Nr. 52. Lwów, Piątek dnia 21. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Eleonory p.
Jutro: Piotra Kat.
Pojutrze: Romany.

Grecko-katolickie:
Nykyfora m.
Charłampyja.
Własyja m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na kozły (rogacze), zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 05 m.
Zachód „ o 5 g. 24 m.
Barometer 776 Pogoda.

## Stare akty nowej nędzy.

W stuletnią rocznicę zgonu ces. Józefa II. godzi się wspomnieć o jednym fakcie, dotychczas pokrytym u nas pyłem zapomnienia, a jednak mającym właśnie w obecnej chwili wysokie rzeczywiste znaczenie. Mówimy tu *o założeniu spichrzy gminnych w Galicji*, które datuje się od 1. czerwca 1784 r. Już dwa lata przedtem niejaki Jerzy Krsowitz (Kosowicz?) podał na ręce cesarza projekt, by ustanowione przez tegoż kary tzw. „pregrawacyjne“ (nakładane na dziedziców za uciskanie poddanych), nie były wypłacane poddanym na rękę, ale były użyte na założenie spichrzy gminnych. W następnym roku wniósł niejaki Ładomirski podobny projekt do stanów krajowych i do gubernjum. Rząd uznał projekt ten za bardzo zbawienny, lecz zarazem odłożył jego wykonanie „na trwałej podstawie“ aż do czasu przeprowadzenia urbarjum. Już jednak dekret nadworny z 1. czerwca 1784 r. w myśl postanowienia cesarskiego uznaje „zaprowadzenie szpichrzy gminnych za rzecz bardzo pożądaną“, dodaje jednak, że nie powinny one być zaprowadzane przymusowo i rozporządza, by na razie zaprowadzono dla wzoru takie szpichrze w niektórych dobrach *kameralnych*. Na pierwszy raz wybrano gminy Sambor i Drohobycz, które *posiadały już pewne fundusze na ten cel przeznaczone*. Wreszcie dekretem nadw. z 30 maja 1786 „zarządzono ściągnięcie zaległych sum pregrawacyjnych i użycie tychże na zakupno zapasów zboża, takie bowiem zakłady są najpewniejszym środkiem do podtrzymywania poddanych *(weil diese Anstalt das sicherste Mittel ist— die Unterthanen stets aufrecht zu erhalten)* Słowa te znakomicie charakteryzują cesarza filantropa.

Nie myślimy tutaj dokładnie opowiadać przebiegu organizacji tych zakładów. Zaznaczymy jedynie, że dekret nadw. z 7. października 1790 jako dotychczasowe źródła funduszu szpichrzy gminnych wymienia: 1) kary i wynagrodzenia pregrawacyjne, 2) procenta od tychże, 3) 16. część danin, jakie poddani składali dominjom, 4) jednoroczny zapas w dobrach kameralnych, 5) podatek podwójny ściągnięty dawniej celem stworzenia funduszu na rozszerzenie szkolnictwa, 6) cały dwuletni wynik dominjalnych liwerunków z lat 1789 i 1790.

Jednakowoż organizowanie szpichrzy, które szczególnie ze strony sejmu stanowczo doznawało gorącego poparcia, doznało wkrótce wielkiej przerwy. Wskutek wojen z Republiką franc. wyczerpania finansów austrjackich i niemożności wypłaty kwitów liwerunkowych, dekretem nadw. z 6. lipca 1793 organizowanie szpichrzy odłożono na czas późniejszy. *Stan funduszu spichrzowego ułącznie z procentami do 1. listopada 1792 r. wynosił 1,505 555 r. 40⅞ kr.*

Dopiero w r. 1815 można było przystąpić do zrealizowania tej myśli. Dekret nadw. z 16 lutego 1815 r. poleca gubernjum, by się starało wytłumaczyć dominjom korzyści *wynikające dla nich* z zakładania spichrzów gminnych i zachęcać dominja do tego obietnicą, że w razie założenia szpichrza gminnego dominjum uwolnionem będzie od obowiązku wspierania swych poddanych, a nadto będzie mu to poczytanem za zasługę wobec państwa.

Dekretem nadw. z 26. listopada 1817 cesarz Franciszek polecił gubernjum galicyjskiemu, by wskazało, w jaki sposób możnaby przeprowadzać i w Galicji szpichrze kontrybucyjne takie same, jakie istnieją już z dobrym skutkiem w Czechach i Morawie „zwłaszcza że doświadczenie już pouczyło, że przy dobrym nadzorze coroczne nadwyżki zboża, wynikające z 16 części danin chłopskich, mogą być sprzedawane, a uzyskana gotówka użyta na *stworzenie pieniężnego funduszu kontrybucyjnego, z któregoby gminy później mogły się spodziewać ulgi w ponoszeniu ciężarów podatkowych*“.

Wreszcie uchwałą gubernjalną z 24. paźdz. 1819 zainicjowano właściwą, systematyczną organizację spichrzów gminnych, jakoteż oddzielną i uproszczoną administrację funduszów szpichrzowych przy guberjum lwowskiem. Nie będziemy się wdawać w szczegóły tej organizacji; należą one do historji, nie zaś do celu, któryśmy sobie wytknęli w tej notatce.

W najwyższych sferach niedługo trwał prąd przychylny istnieniu szpichrzów gminnych, szczególnie zaś przychylny istnieniu osobnego miljonowego funduszu szpichrzowego. D. 23 sierpnia 1821 r. przyszedł z Wiednia do gubernjum lwowskiego dekret nadw. z d. 23. i 24. lipca 1821 r. *rozwiązujący tzw. fundusz gminny*. W dekrecie tym powiedziano.

1) Zakładanie szpichrzy gminnnych pozostawia się jedynie swobodnemu porozumieniu gmin i dominjów,

2) dotychczasowy fundusz szpichrzowy ma być *podzielony na trzy części, z których jedna ma być zwróconą właścicielom, druga wziętą na spłacenie wydatków podwodowych z lat 1818 i 1819, trzecia zaś pozostawioną do dalszej dyspozycji cesarza*.

Równocześnie ustanowiono komisję likwidacyjną, która stosownie do wskazówek dekretu nadw. miała się zająć zlikwidowaniem funduszu i obliczeniem sum, przypadających do każdej z pomienionych kategoryj. Komisja ta wśród gradu różnorodnych i sprzecznych nieraz rozporządzeń i dekretów pracowała aż do roku 1835 i wykazała w składzie b. funduszu szpichrzowego następujące sumy:

| | |
|---|---|
| 1. Dostawy gmin z lat 1789 i 1790 | 1 211.546 zł. 26 ct. w. w. |
| 2. Procenty do końca października 1829 r. | 650.586 „ 20 „ „ |
| 3. Sumy z kar pregrawacyjnych wraz z proc. do końca paźdz. 1829 | 84.818 „ 46⅓ „ |
| 4. Wynagrodzenia pregrawacyjne wraz z proc. do k. paźdz. 1829 | 122.262 „ 49 „ „ |
| 5 Dostawy dominjów z r. 1789 i 1790 | 455 104 „ 17¾ „ |
| 6. Procenty do k. 1829 | 329 587 „ 55 „ „ |
| Razem | 2.763 906 zł. 33 ct. w. w. |

Nie wliczono tu, jak widzimy, procentów od końca r. 1829 do 1835, nie wliczono jeszcze niektórych sum wątpliwych (10 793 zł.). Procenta wspomniane wyniosły do r. 1839 ogółem 201.630 r. 2⅜ ct. w. w.

Sumy te ostatecznie użyte zostały na cel dwojaki. Część przypadająca dominjom w sumie 455.027 r. 42⅝ ct. w. w. przeznaczoną została w r. 1841 dla galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, *część zaś przypadająca gminom, ulokowana w 2-procentowych obligacjach, a wynosząca 1.666.695 r 41⅓ ct. przeznaczoną została na utworzenie funduszu zapomogowego dla poddanych. Reszta zaś w kwocie 850.000 r., po strąceniu 36 858 r. kosztow likwidacyjnych, użytą została na pokrycie rządowych wydatków na forszpany z r. 1818 i 1819. Co się stało z owym miljonowym funduszem zapomogowym dla poddanych, o tem nie mamy żadnej wiadomości.* Czy nie poraby obecnie kwestję tę wyjaśnić?

## Egzekucje „chruniów.“

„Chruniami“ nazywa lud ruski wyborców, którzy głosują nie według sumienia, ale za pieniądze, lub za poczęstunek.

Ostatnie wybory w pow. podhajeckim do wysokiego stopnia rozjątrzyły lud przeciw tym nieszczęśliwcom i wywołały cały szereg bardzo przykrych, niekiedy nawet krwawych zajść.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy listę tych wyborców, którzy ucierpieli od swych oburzonych współbraci za głosowanie. Dziś musimy zanotować dalsze wypadki tego samego rodzaju. Wójt z Koturowa, pobity jeszcze w sam dzień wyborów w Podhajcach, nazywa się Iwan Finej. Wójt z Sosnowa, któremu współwyborcy złamali rękę i nogę, nazywa się Magdziej. Z piątku na sobotę zeszłego tygodnia pobito Kłyma Gołębiowskiego ze Staregomiasta.

Fakty te z uwagi na wielką presję i nielegalną agitację, wśród jakiej odbywały się wybory, nazwać należy *bardzo smutnemi*. Gdy bowiem z jednej strony świadczą one o rozbudzonem poczuciu narodowem wśród mas ludowych i o niezadowoleniu z wyniku wyborów, to z drugiej strony trudno nie dojrzeć w nich pewnego zaniku poczucia litości z ofiarami nielegalnych machinacyj osób trzecich. Czyż sumiennie można rzucić kamieniem na takiego np. Rutkowskiego, który oddaje swój głos i swe usługi *za sążeń siana* w porze, gdy artykuł ten jest tak drogi i pożądany dla gospodarza, i gdy niesumienność agitatorów grozi odmówieniem wszelkiej zapomogi w razie głosowania na kandydata przeciwnego? Czyż najskrupulatniejszy sędzia nie musiałby uznać, że wyborcy w danym wypadku działali pod wpływem *vis major?* Przecież faktem jest, że wielka liczba z pomiędzy tych, którzy d. 10. bm. oklaskiwali mowę dr. Sawczaka, w dniu następnym oddali swe głosy na p. Zarębę. A w takim razie czyż nie należy przypuścić, że przynajmniej znaczna część owych „chruniów“ padła ofiarą podwójnej fatalności, i cierpi nie tylko wskutek oburzenia ludu, ale także wskutek własnego poczucia, gdy tymczasem ludzie, którzy rozdawali dziesiątki, siano i poczęstunki, chodzą sobie spokojnie, nie czują najmniejszej zgryzoty sumienia i śmieją się z „głupich“ chłopów?

Przypuszczamy, że większa część tych osób, a może i wszyscy w uroczystych chwilach umieją śpiewać szczytny chorał Ujejskiego: „Z dymem pożarów.“ Przypominamy im, że w tym chorale czynności podobne do tych, jakiemi oni wsławili swe imiona, nazwane są: „cofnięciem wstecz naszej przyszłości.“ A jeśli nie umieją, to niech sobie przeczytają z uwagą strofy owego chorału.

Zastanówcie się panowie, czy w danym razie d. 12. myśleliście o przyszłości?

## Cyfry klęski.

Co do potrzeby i wysokości dodatkowego zasiłku ze skarbu państwa powiada memorjał Wydz. kraj.: Według zgodnych relacyj Towarzystw rolniczych i wydziałów powiatowych, wynik ogolny zbiorów roku 1889 jest od 25 do 33 prc. niższy od średniego plonu. Że zaś wartość targowa całego zbioru wszystkich produktów rolniczych w

Galicji wynosi przeciętnie 339 miljonów zł., przeto gdybyśmy nawet powyższy niedobór przyjęli tylko w niższej cyfrze 25 prc. — ogólny niedobór gospodarstwa rolnego w kraju naszym za rok ubiegły wyniesie 84,750.000 zł. Jest to cyfra minimalna, inni przyjmują ją okrągło na 100 miljonów. Że zaś produkcja małej własności wynosi u nas 68.8 prc. całej produkcji rolnej, przeto z powyższej sumy 84,750.000 zł. wypada okrągło 58,300 000 zł., jako minimalny niedobór gospodarczy naszej ludności włościańskiej za r. 1889.

Ze sprawozdań wydziałów powiatowych, niektóre podają bardzo szczegółowe daty co do tego, ile paszy po odliczeniu istniejących zapasów zabraknie do przezimowania tej reszty inwentarza, jaka jeszcze nie została ubitą — i ile ziarna zabraknie do zasiewów. Takie dokładnie uzasadnione cyfry posiada Wydział krajowy z 33 powiatów, rozrzuconych po całym kraju, po wszystkich jego strefach rolniczych, zarówno powiatów bardzo ciężko klęską zeszłoroczną dotkniętych, jak i tych, którym ona mniej, albo i bardzo mało czuć się dała, tak, że przeciętną cyfrę tych powiatów można bez popełnienia omyłki przyjąć za podstawę do obliczenia cyfry dla całego kraju. Otóż te 33 powiatów wykazują brak paszy i ziarna na zasiewy w łącznej wartości 5,425.159 złr., co czyni średnio na powiat 164.398 złr., a na cały kraj 12,169.452 złr.

Trzecią cyfrą mogącą posłużyć do przybliżonego obliczenia rozmiarów klęski, byłaby cyfra zażądanych przez gminy pożyczek na paszę i ziarno do zasiewu, albo in natura, albo w gotówce. Jeżeli się zważy, że gminy były o to zapytywane z tem wyraźnem nadmienieniem, iż nie idzie tu o zapomogę, ale o pożyczkę zwrotną a ubezpieczoną przez polityczną egzekucję, to snadnie przypuszczać można, iż gminy w żądaniach swych bardzo się ograniczały. Otóż dokładne wykazy tych żądań ma Wydział krajowy z 21 również po całym kraju i wszystkich jego rolniczych strefach rozrzuconych powiatów, a sumują się one cyfrą 1,562.217 złr., czyli 74.391 złr. na powiat, co czyniłoby złr. 5,504.934 na cały kraj.

Wreszcie pozostaje jeszcze jedna cyfra, tj. suma życzeń, wyrażonych przez wydziały powiatowe. Takich otrzymał Wydział krajowy 41, a łączna cyfra żądań, w nich zawartych, wynosi 2,015.727 zł., czyli średnio na powiat 47.993 zł., a na cały kraj 3,551.482 zł. Ze sprawozdań wydziałów pow. odnoszących się tylko do inwentarza gospodarstw włościańskich, a nie obejmujących większej własności, doszedł Wydział krajowy do następującego wyniku:

Stan bydła rogatego z końcem września 1889 1,441.843, z końcem stycznia 1890 1,167.168, ubytek 274.675.

Stan koni z końcem września 1889 366.344, z końcem stycznia 1890 301.737, ubytek 64.607.

Jeżelibyśmy z tych 53 powiatów chcieli przez obliczenie średniej wysokości uzyskać cyfrę dla całego kraju, otrzymamy ubytek inwentarza włościańskiego średnio w jednym powiecie 1.219 koni a 5.182 bydła rogatego, zaś w całym kraju 90.206 koni a 383.468 bydła rogatego.

## Kronika.

**Zatwierdzenie konfiskaty.** Wskutek sprzeciwienia się dra Lesława Borońskiego przeciw orzeczeniu sądu krajowego dla spraw karnych we Lwowie z dnia 13. listopada 1889 l. 19801, którem konfiskata pisma pt. „Mowa dra Lesława Borońskiego“ (wypowiedziana 19. października 1889 na wieczorku Kościuszkowskim w Krakowie) zatwierdzoną została, odbyła się w myśl §. 493 p. k. rozprawa jawna w krajowym sądzie karnym. Trybunałowi wyrokującemu przewodniczył radca Nitarski; prokuratorję państwa zastępował p. Litwinowicz, bronił adw. dr. Tadeusz Szydłowski. Po przeczytaniu całej skonfiskowanej mowy, zabrał głos obrońca dr. Szydłowski i w krótkiej, ale treściwej i jędrnej mowie wykazał całą bezzasadność konfiskaty. „Konfiskata jest sprzeczną z ustawą — mówił obrońca — gdyż mowa p. Borońskiego ma już niejako na sobie stempel, wypowiedzianą bowiem była w obecności komisarza policji, a policja lwowska, jak i krakowska zna dobrze swoje obowiązki, dlaczegóż mu mowy nie przerwano? Nie wszedł w kolizję z ustawą karną, dlatego konfiskata nie jest uzasadnioną. Co się zaś tyczy treści, to tak, jak zwykle w rozprawach prasowych bywa, że nie znamy powodów konfiskaty, a dają nam tylko jakieś motywa ogólne. Zacytowano najstraszniejszy § w ustawie, §. 58; trzeba przecież było wykazać, gdzie tu jest zbrodnia stanu. Nikt wszakże po mowie tej strasznej, według pana prokuratora, nie podniósł okrzyków rewolucyjnych. Sam autor ani nigdy, ani w tej mowie nie występował przeciw Austrji, tylko przeciw Moskwie. W całej mowie nie ma ani słowa o Austrji tylko o Kościuszce, a ponieważ to się działo pod zaborem moskiewskim, a więc miał na myśli tylko Moskwę. Konfiskata robi wielką rzecz z małej i gdyby 200 ludzi było tę mowę przeczytało, jeszczeby powstanie nie było wybuchło. Całości monarchji austrjackiej mowa ta wcale nie zagraża.“

Prokurator Litwinowicz obstaje przy konfiskacie i wnosi odrzucenie sprzeciwienia się.

Po dłuższej naradzie wydał przewodniczący wyrok następujący: „W imieniu cesarza Franciszka Józefa sprzeciwienia się nie uwzględnia i orzeczenie sądowe z 13. listopada 1889 l. 19801 utrzymuje się w mocy, bo *celem treści mowy p. Borońskiego było budzić uczucie bohaterstwa, by stać na straży praw wolnościowych, dążyć do odzyskania utraconej wolności i podburzanie do czynu, grożącego całości państwa austrjackiego.*“

**Subwencje państwowe.** Minister oświaty przyznał obecnie z funduszów państwowych subwencje za r. 1889 dla uzupełniających szkół przemysłowych: w Brzeżanach 200 zł., Drohobyczu 500 zł., Jarosławiu 400 zł., Kołomyji 400 zł., Lwowie (im. Bernsteina) 300 zł., Nowym Sączu 600 zł., Przemyślu 600 zł., Rzeszowie 550 zł., Stanisławowie 600 zł., Tarnowie 650 zł. i Krakowie dla 4 szkół 1200 zł.

**Pomoc dla dotkniętych niedostatkiem.** Pani Marja z hr. Golejewskich Czarkowska, mieszkająca w Paryżu ofiarowała 100 zł. na żywność dla ludności swoich dóbr ordynackich, przyrzekając przy tem pomoc na zasiew wiosenny. Z ofiarowanej kwoty zakupił zarząd dóbr, który przedtem już obdzielał biednych drzewem opałowem, artykuły żywności i rozdziela je między potrzebujących, a nadto rozdaje porcjami mąkę, kartofle i ciepłą strawę dla wszystkich, którzy się zgłaszają po takową.

**Towarzystwo historyczne.** XXVIII. Zebranie miesięczne Tow. historycznego odbędzie się w sobotę 22. lutego o g. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Dr. Władysław Abraham: Przejęcie chrześcjaństwa w Polsce. 2. Luźne komunikaty naukowe. 3. Pogadanka w sprawach Towarz.

**Dr. Leon Mańkowski** z Wielkopolski, który dawno złożył w Wrocławiu egzamin doktora filozofji, prawie zaraz potem powołany został na *profesora nadzwyczajnego języków słowiańskich* na uniwersytecie w Fryburgu. Rzadki to wypadek.

**Gal. Towarz. lekarskie.** Na posiedzeniu wspólnej sekcji 15 bm. czytał dr. Widman spra-

# W dzień jesienny.

Dzień był piękny, pogodny. Jesień przytłumiła upały, a słońce, które na jasne wytoczyło się niebo, rozlewało po ulicach miasta blaski łagodne i wesołe, do serdecznych uśmiechów podobne.

— Będzie mama miała dziś prześliczną pogodę... jakby na zamówienie.

Te słowa wyrzekła młoda, ładna kobietka do staruszki siwej już, niewysokiej i szczupłej, wyglądającej przecież czerstwo bardzo jeszcze, pełnej życia, z blaskami ożywienia na twarzy i energicznemi ruchami.

Kładła właśnie na siebie czarne okrycie jesienne i przed lustrem gładziła dłonią włosy, z pewną prostotą rozdzielone na dwie strony i przykrywające nieco kąty czoła.

Zabierała się do wyjścia.

— Babciu! — zawołał mały chłopczyk, szykujący na stole rotę ołowianych żołnierzy do ataku.

— Co, Kaziku?

— Babcia wychodzi?

— Wychodzę moje złoto.

— A kupi mi babcia co?

— Kupię, kupię...

Wyszła.

Jakże piękną wydała się staruszce, po tak długiej tu niebytności, Warszawa, w ten pogodny dzień jesienny. Jakby umyślnie wystroiła się w słoneczną sukienkę na przyjęcie rzadkiego, dawno niewidzianego gościa.

Bo ileż to lat już upłynęło, jak babcia opuściła rodzinne miasto. Ileż przeżyć już zdążyła pomiędzy wyjazdem swoim a obecną wizytą? Życie prawie całe, a przynajmniej to, co jest najpiękniejszego w niem: pierwsze upojenie prawdziwej miłości, pierwsze urocze lata, gdy młoda panna zamieniła się w uroczą mężateczkę, epoka królowania na balach, potem pierwsze rozkosze macierzyństwa, pierwszy raz usłyszane słodkie słówko: „mamo!“ i potem szereg lat poświęconych tym istotkom ukochanym, które z małych bobów stają się dziewczynkami i chłopczykami, pensjonarkami i gimnazistami, potem młodzieńcami myślącymi ambitnie o zdobyciu wybitnych stanowisk i pannami, w których serduszko, szybko bijące w takt walców i polek, nagle rytm zmienia dziwacznie i bić zaczyna — bez taktu.

Wszystko już przeżyła babcia; szczęśliwie doczekała się wesela swoich córek i teraz oto dla siebie i dla świata jest sobie dobrą, poczciwą, szanowaną i kochaną — babcią.

Z ciekawością rozglądała się babcia po ulicy, południowym ruchem napełnionej.

Wszędzie zmiany i zmiany...

— Jakież to się wielkie i piękne zrobiło miasto — myśli sobie babcia.

Lekkie wzruszenie wstępuje w duszę babci i rozpogadza ją, jak te blaski słoneczne dzień jesienny. I młodniejące serce staruszki ulegać zaczyna znanemu a zdradliwemu złudzeniu: czy nie szczęśliwszą byłaby, tu zostając? Czy tu nie lepiejby jej przeszło życie?...

W potopie tym zmian spostrzega przecież babcia dobrze znany sobie, niewybiegły z pamięci w ciągu długich lat, budynek jaki kościół, dom, sklep... I fale wspomnień zawiewają do jej duszy i co raz młodszą się staje babcia, co raz młodszą...

Oto dom, w którym niegdyś mieszkali radcostwo B.; bywała tam babcia jako młodziutka panienka, podlotek niemal jeszcze. W tym domu po raz pierwszy w życiu była na balu... Pamięta dotychczas melodję walca, który wówczas tak był modnym...

Nagle zatrzymuje babcia swoje kroki i swoje marzenia.

Wprost przed nią stoi, drogę zastępując, staruszek siwy, pomarszczony, sztywny i wysoki, uważnie się wpatruje w babcię, a uśmiech zdziwienia i radości błąka się po jego twarzy.

— Kogo ja widzę! — odzywa się po chwili. — Czy mnie wzrok nie myli!

I wymienia jej nazwisko.

Babcia usiłuje przypomnieć sobie witającego ją jegomościa.

A jegomość, widząc, iż się nie pomylił, przystaje się dziwić i wchodzi w gawędkę. W głębi jego czuć radość i ukotentowanie serdeczne.

— Ha! ha! pani dobrodziejka mnie nie poznaje. Nic dziwnego! Nic dziwnego! Wszak to czterdzieści, o i przeszło jak się nie widzieliśmy. Czterdzieści lat! Boże co to się stało przez czas! Chybiński jestem, pani dobrodziejko.

Babcia rozjaśniła twarz, spoważniałą przez siłki pamięciowe...

— Ach! to pan! to pan! — zawołała z śmiechem.

Poznała wreszcie; przypomniała sobie to młodego chłopca, który nazwisko to nosił, który był kiedyś rozkochany w niej do leństwa...

— Nie byłabym nigdy pana poznała.

— Nie dziw, pani dobrodziejko, nie dziw. Byłem wówczas kandydatem na kancelistę, a teraz pani dobrodziejko, jestem od siedmiu lat już emerytem. Ale, pani, nic a nic się nie zmieniła. Dalibóg! zawsze ta sama! Zawsze piękna, jak róża kwitnąca.

Babcia uśmiechała się mile, ale zaraz powagą zrobiła.

— Niechże pan nie żartuje sobie ze starej.

Staruszek rękę podniósł do piersi.

— Ja? żartować. Anibym śmiał tego uczynić. Toćżem widział panią dobrodziejkę jako jeszcze pączek panieński, a taki śliczniuchny, że cała młodzież ówczesna warjowała za nim. I nie widziałem panią dobrodziejkę od onego czasu, nie widziałem ani razu, a poznałem przecież natychmiast od jednego rzutu oka. Nic się prawie pani dobrodziejka nie zmieniła.

Babcia, rada niezmiernie z takiego komplementu, uśmiecha się i oczy nieco ku ziemi spuszcza.

— Gdzie pani dobrodziejka mieszka stale?

— We Lwowie.

żenia swoje szpitalne nad właściwościami influency, a dr. Wehr wypowiedział pierwszą część swojej rozprawy o promiennicy „Actynomycosis“.

**Lwowski oddział gal. Towarz. gospodarsk.** odbędzie walne zgromadzenie 23. bm. o g. 3 po poł. w sali obrad komitetu gal. Towarz. gospod.

**Towarzystwo gosp. gal.** rozesłało do członków swoich następujące uwiadomienia: Przesyłając kartę legitymacyjną, którą przy kupnie biletu jadąc tu (jakoteż wracając) kasie biletowej do odstęplowania — a w ciągu podróży organom kolejowym wraz z biletem — przedłożyć należy, oznajmiamy, iż tutejszokrajowe koleje przyznały członkom naszym jadącym na Walne Zgromadzenie następujące obniżenia:

*a)* Kolej Karola Ludwika bilety II i III klasy pociągów zwykłych (nie pospiesznych) o $33\frac{1}{3}\%$ — (na czas od 1 do 10 marca br. włącznie) a to w ten sposób, iż jadący II klasą zakupuje bilet I klasy, a jadący III klasą pół biletu I klasy, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu; przeto przy wzsiadaniu we Lwowie bilet oddawany być nie ma, i tylko z powrotem przedłożyć go należy do odstęplowania.

*b)* Kolej *państwowa* zaś na swych linjach, a mianowicie: Suczawa-Lwów — Bełzec-Lwów — Tarnów-Leluchów — Zwardoń-Chyrów-Stryj — Stanisławów-Stryj-Lwów — Husiatyn-Stanisławów i Łupków-Przemyśl (na czas od 1 do 10 marca włącznie) obniżenie następujące: jadący II klasą kupią bilet III klasy, jadący III klasą pół biletu II klasy.

Co się do wiadomości Szanownych Członków i przestrzegania podaje — z tem uwiadomieniem dodatkowem, iż na kartach legitymacyjnych mają położyć także własnoręczne swe podpisy.

**P. Wład. Niementowski**, kandydat notarjatu w Potoku Złotym, wpisany został w listę obrońców w sprawach karnych.

**W Wielkopolsce** odbyły się wczoraj wybory do parlamentu niemieckiego.

**P. Paderewski** koncertował tymi dniami dwukrotnie w Poznaniu na cele dobroczynne polskie, a następnie odwidził pp. Ślaskich i Donimirskich w Łysomicach pod Toruniem. Dzienniki nie mają dość słów uwielbienia dla artysty, podobno dziś jednego z pierwszych w Europie.

**Izba inżynierska** rząd. upoważnionych cywiln. inżynierów, architektów i geometrów odbędzie walne zgromadzenie 2. marca br. o g. 11 przed południem w lokalu lwowskiego Towarz. politechnicznego.

**„Fryne“** pozostanie między nami jeszcze tylko kilka dni. Publiczność zwidza tłumnie obraz Siemiradzkiego, zwłaszcza przy oświetleniu wieczornem, przy którem ten nierównie korzystniej niż przy dziennem się prezentuje.

Przy tej sposobności notujemy kursującą we Lwowie pogłoskę, że jezuici w Chyrowie zaproponowali Siemiradzkiemu odtworzenie „Fryne“ w drugim egzemplarzu dla swego zakładu. Byłby to fakt dobrze świadczący o zamiłowaniu czcigodnych ojców do sztuk pięknych.

**Sienkiewicz** bawi w Krakowie, powracając z Wiednia po kilkotygodniowym tam pobycie.

**Stuletnia rocznica**. Wczoraj d. 20. bm. upłynęło sto lat od śmierci cesarza Józefa II. Osobistość i reformatorska działalność tego znakomitego monarchy nie zostały jeszcze dotychczas ostatecznie ocenione i stanowią przedmiot sporów — najlepszy znak, że kwestje poruszone przez niego, dziś jeszcze nie przestały być ważnemi i że umysł jego na całe lat setki wyprzedzał nieraz współczesnych. Widać to między innemi i z następującego ustępu jego instrukcji danej dla głównej komisji cenzurowej: „Kritiken, wenn es nur keine Schmähschriften sind, sie mögen treffen wen sie wollen, vom Landesfürsten an, bis zum Untersten, besonders wenn der Verfasser seinen Namen dazu drukken lässt, und sich also für die Wahrheit der Sache als Bürgen darstellt, seien nicht zu verbieten, da es Jedem, der die Wahrheit liebet, eine Freude sein muss, wenn ihm Wahrheit auch auf diesem Wege zukommt.“ Tej też zasady trzymał się sam cesarz Józef bardzo konsekwentnie, mimo całej wrodzonej mu żywości i drażliwości temperamentu. A porównajmy te słowa z dzisiejszą praktyką prokuratorską, z dzisiejszem postępowaniem „objektywnem“.

**Spór braci Potockich**. Senat petersburski odrzucił skargę apelacyjną, wniesioną przez adwokata przysięgłego, Groera, w imieniu hr. Eustachego Potockiego w sprawie unieważnienia sprzedaży połowy majątku Berezyna, w gub. mińskiej.

**Zmarli:** We Lwowie Aniela Kostkiewicz, wdowa po restauratorze w 68 r. życia. Anna Mazurkiewicz w 70 r. życia.

W Kotulicach, pod Odessą, Józefa Chybińska, laureatka na konkursie sztokholmskim, w 33 r. życia.

Ze Lwowa donoszą *N. Reformie* o zgonie dr. Bolesława Lutostańskiego.

W Andrychowie zmarł Zygmunt Kicki, auskultant sądowy i porucznik obrony krajowej, w 31 r. życia, pozostawiwszy po sobie dobre imię.

W Tarnopolu zmarł profesor gimnazjalny Sebastjan Krużel, zięć szanowanego ogólnie prof. Krystyniackiego. Po śp. Krużlu pozostało dwoje sierot bez opieki, gdyż matka im zmarła dawniej.

Amalja Paulina z Wunschów Kaflińska, żona adwokata kraj. w Złoczowie, 15. bm. w 25 r. życia.

**Bal w Jaśle** urządzony 8. bm. na dochód weteranów z r. 1831 przyniósł czystego dochodu 430 zł.

**Bal miasta Wiednia,** urządzony przez burmistrza, dra Prixa, przyniósł czystego zysku 18.000 złr. Pieniądze te zostaną obrócone na fundusz dla ubogich Wiednia.

**Instytut pensyjny dla literatów węgierskich** odbył w Budapeszcie doroczne swoje zgromadzenie 17. bm., na którem zawiadomieni zostali członkowie, że cesarz pozwolił wskutek propozycji węgierskiego ministra finansów, obrócić pewną część z dochodów państwowej loterji dla celów dobroczynnych z r. 1889 na rzecz pomienionego instytutu. Część ta wynosi przeszło 8988 zł. Instytut postanowił sobie własny wybudować dom i objął w posiadanie darowany mu przez miasto potrzebny grunt; budowa, którą dyryguje architekt Quittner, czeka wykończenia, co nastąpi tego już roku. Nietylko miasto, ale i wielcy przedsiębiorcy budowlani i handlarze materjału budulcowego zajęli się gorącc tą sprawą, niosąc bezpłatną pomoc instytutowi.

Fundusze instytucji pomnażane bywają w rozmaity sposób, i tak jedno przedstawienie teatralne, urządzone w tym celu, przyniosło 3011 złr. czystego zysku. Budapeszteńska spółka tramwajowa powiększyła swój doroczny dar, wynoszący dotychczas 1000 zł. na 2000 zł. z powodu budowy instytutu, a to w uznaniu zasług, jakie prasa położyła około rozwoju stolicy.

Majątek instytucji powiększył się w roku ubiegłym o przeszło 44.041 zł. Ogółem wynosi majątek obecnie 328.077 zł. Budowa domu kosztowała dotychczas 111.738 zł. Ciekawy jest wykaz datków, jakie otrzymał instytut w r. 1889. Świadczy on, jak żywo całe społeczeństwo interesuje się tą ze wszech miar użyteczną i godną naśladowania instytucją. Wszystkie stowarzyszenia, kluby itd. figurują w tym wykazie. Nie odbył się prawie żaden bal, aby pewnej części dochodu nie obrócono na rzecz instytutu, tak np. bal maszynistów, bale jurystów, techników itd. brały udział w dobroczynnem dziele. Nie pozostał za innymi i znany Melchior Farkas, który ze swych zysków loteryjnych

---

— A w Warszawie dawno?

— Od wczoraj dopiero. Mieszka tu moja córka, zamężna.

— I dzietną?

— A jakżeby.

— To już pani dobrodziejka jest babcią.

— O! i od kiedy. Kazio ma już ósmy roczek. Niezmiernie roztropna dziecina.

— Babcia! Proszę, proszę! Ale ja pani dobrodziejki nie puszczę! Musimy sobie pogadać, pogawędzić o dawnych czasach. Zapraszam do cukierni na kawkę.

Babcia kontenta jest z tych zaprosin, robi przecież nieco ceremonji, ot tak, dla formy.

— Niechże mi pani dobrodziejka nie odmówi tej łaski. Takim szczęśliwy, żem panią spotkał, jakby kto trzydziestkę z karku zdjął. A myślałem, dalibóg że niedawno nawet myślałem sobie, czy też zobaczę kiedy jeszcze panią dobrodziejkę przed śmiercią?

Zbliżyli się do cukierni. Staruszek z młodzieńczą galanterją otworzył drzwi i stanął przy nich, aby babcię przepuścić.

— Proszę, proszę — mówił.

Babcia weszła do cukierni z główką kokieteryjnie podniesioną do góry, z uśmiechem na ustach.

Usiedli przy marmurowym stoliczku, blisko dużej szyby wystawowej, przez którą jakby w panoramie, widać było obraz ulicy, napełnionej ruchem miejskim.

Staruszek kazał podać kawę i ciastka.

— Doprawdy, że patrzę i patrzę na panią dobrodziejkę i ledwie, że małą jakąś zmianę widzę...

— Komplemencista z pana...

— Gdzie mnie do komplementów. Szczery tylko jestem, jak zawsze...

Po chwili dodał, nie przestając się uśmiechać.

— Jak i wtedy szczery byłem, gdym dla pani chciał się życia pozbawić.

Babcia spuściła oczy na marmurowy stolik.

— Ale to pani dobrodziejka pewno ani pamięta o tem. Co? Pewnie, że nie? Nie?

Robił przestanki po każdem pytaniu, chcąc koniecznie wydobyć jakieś słówko odpowiedzi od zakłopotanej babci.

Chłopiec podał kawę.

— Bo to kobiety — rzekł staruszek — zdradliwa płeć i płocha i niewdzięczna.

Babcia udała trochę obrażoną.

— Jak też pan może...

— Tak się mówi, tak się mówi! — pospieszył dodać staruszek, w obawie, aby zbytnio nie obrazić towarzyszki. Toć to żarty przecież. Niechże pani dobrodziejka pozwoli kawki i ciasteczek.

Babcia zdjęła czarną rękawiczkę.

Staruszek spojrzał na białą jej rękę.

— Jaka rączka, jaka rączka! — rzekł.

— Panie! — zrobiła wymówkę babcia.

— Proszę ciasteczek. Córeczki dobrze powychodziły za mąż?

— Bogu dziękować nienajgorzej. Jeden zięć we Lwowie jest urzędnikiem w sądownictwie, ten w Warszawie ma biuro techniczne. Obydwaj bardzo zacni ludzie...

— Ja, bo, pani dobrodziejko, nie ożeniłem się.

Babcia popiła kawy.

— Wcale się nie ożeniłem. Zostałem ot, starym kawalerem.

Babcia przegryzła ciasto.

— Mieszkam przy córce — rzekła po chwili dyplomatycznie. — Mąż mój umarł przed czterema laty.

— Proszę. Ileż miał lat?

— Sześćdziesiąt dwa.

— Sześćdziesiąt dwa! To młody był jeszcze człowiek.

— Młody zupełnie i dobrze się trzymał.

Opowiadać zaczęła szczegóły, tyczące się tak wczesnej śmierci męża.

Towarzysz kiwał głową posmutniały nieco.

Przez chwilę zapanowało milczenie.

— Proszę, jeszcze ciasteczko — przerwał je pan Chybiński, podsuwając talerzyk.

Babcia wzięła ciastko, twierdząc przytem, że z córek doczekała się wielkiej pociechy.

— Ja tam się nie mam z czego pociechy doczekać.

Skarżył się na rodzinę dalszą, która pewnie śmierci jego wyczekuje, aby zagrabić ten tam mały kapitalik, uzbierany podczas długiej i mozolnej pracy.

— Ale co tam będziemy o smutnych rzeczach gawędzić! — zawołał. — Mało to smutków ma życie! Ot, dziś dzień dla mnie radosny, bo anim spodziewał się, że panią dobrodziejkę spotkam...

W tej chwili po trotuarze, koło okna cukierni, przesuwać się zaczął, szurając powoli nogami, starowina jakiś, pochylony, z dużą, obrzękłą twarzą. Spojrzał w okno cukierni; pan Chybiński kiwnął mu głową, przechodzący podniósł rękę do czapki.

— Szczególny dzień! — rzekł pan Chybiński do babci. Same wspomnienia z dawnych czasów.

— Któż to? — zapytała babcia.

— Może go pani dobrodziejka i znała, bo to światowiec był, bywał wiele. Krasowski.

Babcia z zadziwienia aż przechyliła się w tył i oparła plecami o poręcz krzesła.

— Ależ znałam go doskonale! — zawołała.

I po chwili dodała:

— To on! on! Krasowski!

— On sam, pani dobrodziejko.

— Jakże się zmienił, jakże się strasznie zmienił! Toż to był pierwszy tancerz za moich czasów. Chłopiec, jak lalka, pamiętam doskonale, nosił małe takie wąsiki, czarne...

— Zdaje się.

— Pamiętam, że czarne. Poznałam go na balu u radcostwa B. i podobał mi się bardzo.

— E! podobał się...

— O! bardzo! — przyznała się babcia. — Tańczył ze mną dwa razy walca i lansjera. Ja-

ofiarował instytutowi w r. 1889 1000 zł. Ogółem datków tych miał instytut 17.151 zł.

Instytut posiada na budowę własnego domu wystarczającą sumę pieniędzy, niechce atoli zarząd immobilizować całego kapitału. Zarząd uzyskał od pewnej instytucji bankowej tanią pożyczkę hipoteczną.

Prezesem tego donośnego dla dziennikarzy węgierskich stowarzyszenia jest niejaki Maksymiljan Falk, zekretarzem zaś Franciszek Heltai.

**Nowe koperty do przesyłek pieniężnych** wprowadzone zostaną mocą reskryptu ministerjalnego. Format jest dotychczasowy, tylko na zewnątrz wyglądają inaczej: zaleca je lepszy papier, lepsze gumowanie itd. Oprócz tego znajduje się na miejscach, gdzie się przykładają pieczęcie, okrągły wycinek, podlepiony szorstkim papierem. Nowe koperty wprowadzone zostaną dopiero po zupełnem zużytkowaniu dotychczasowych.

**Mianowania.** Rada szk. kraj. zamianowała Jana Śmietanę stałym nauczycielem w Gorlicach; Andrz. Mazanka w Albigowie, Eustachję Czerlunczakiewiczównę w Wietlinie, Antoninę Podgórską zaś w Żurawnie.

**Potworna zbrodnia w Warszawie.** W nocy na 18 bm. spłonął w Warszawie drewniany dom przy ul. Śliskiej. Pożar rozszerzył się tak szybko, że mieszkańcy uciekali przez okna, w bieliźnie. Straż, w chwili gaszenia ognia na poddaszu od ul Siennej, wpadła na ślad całego szeregu zbrodni. Pod polepą znaleziono tam siedm trupów niemowląt. Oględziny lekarskie wykazały, że wszystkie dzieci były uduszone i że leżały tam już od dłuższego czasu. Jedno było zamordowane uderzeniem główki o szyber żelazny — czego dowodem są ślady mózgu na szybrze. Dalsze śledztwo wykryło, że mieszkanie owo zajmowała akuszerka Skublińska Dla przeprowadzenia śledztwa, wszystkich mieszkańców tego domu odprowadzono zaraz w nocy do kancelarji cyrkułu.

Potworna kobieta uczyniła sobie ze zbrodni korzystny proceder, nie ulega bowiem wątpliwości, iż kazała sobie za usuwanie niepotrzebnych świadków rozpusty i hańby dobrze płacić.

Z procesów rozmaitych fabrykantek aniołków okazywało się, że niemowlęta oddawane im na „wychowanie“ ginęły powolną, męczeńską śmiercią, najczęściej z głodu lub z trucizny. Skublińska, wyznawczyni zasady: „czas to pieniądze“ fabrykowała aniołki na poczekaniu. Osobistość zewnętrzna tego potwora dla badania nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Jest to kobieta jeszcze młoda, licząca 32 lat wieku, dobrze wyglądająca, starannie odżywiana, pełna sił życiowych. W oczach Skublińskiej widać tylko ponurą grozę, a na fizjognomji maluje się przestrach.

O przeszłości zbrodniarki podaje *Kurj. warsz.* iż w młodych latach była pokojówką, a później wyuczyła się akuszerji. Jako taka miała kljentelę przeważnie wśród ludności uboższej. Lokal na facjatce domu na Siennej Skubl. zajęła dopiero przed półrokiem. W tym czasie zgłaszały się do akuszerki rozmaite kobiety z dziećmi i bez dzieci, czasami i faktorzy oraz indywidua podejrzanej powierzchowności. Pośród sąsiedniej ludności Skubl. uchodziła za trudniącą się pośrednictwem w umieszczaniu dzieci, wynajdywaniu mamek itp. Czasami widziano u akuszerki po dwie do trzech kolebek z niemowlętami. Ponieważ wyglądało to na rodzaj przytułku położniczego, chociaż Skubl. położnic nie przyjmowała, przeto miejscowy starszy dozorca policyjny w grudniu rz. odwiedził mieszkanie akuszerki Wówczas Skub. złożyła deklarację, iż ani położnic, ani dzieci na wykarmienie przyjmować nie będzie. W zeszłym miesiącu, rewirowy zjawił się powtórnie na facjatce i zastał troje niemowląt.

O skrytce w końcu poddasza z niskiemi drzwiczkami, wyglądającemi na otwór dymnikowy, dozorca rewiru nie wiedział. Złożył jednak raport w kancelarji cyrkułowej o wykroczeniu Skub. wskutek czego spisano protokół, pociągający akuszerkę do odpowiedzialności sądowej.

D. 19. lutego miała właśnie być sprawa w sądzie pokoju. Ta okoliczność nasuwa całkiem uzasadnione przypuszczenie, iż Skublińska z obawy sledztwa sądowego, które mogło naprowadzić na ślad zbrodniczej kryjówki, usiłowała wszystko zatrzeć. Pożar więc był dziełem zbrodniarki, spodziewającej się, że ogień strawi okropne corpus delicti. Piekielna rachuba tego potwora została zawiedzioną i zbrodnia jest już ujawnioną.

**Baronówna Helena Brunicka,** siostrzenica śp. radcy Schmida ofiaruje 100 zł. na Przytulisko dzieci pod opieką św. Józefa, zamiast czterech koni u karawanu.

**Nowy symbol.** Idąc za przykładem bulanżystów, którzy za swą odznakę wzięli sobie goździki i imperjalistów, noszących jako odznakę fijołki, mają obecnie orleaniści wziąć sobie za symbol — szalkę, z jakiej jadają żołnierze, tę samą szalkę, do której wrzekomo tak tęskni uwięziony książę Filip. Przemysłowcy już rzucili się na ten nowy „towar“ i fabrykują szalki złote i srebrne, starając się nadać im jak najbardziej elegancką formę.

**Trupa Sławiańskiego** na Węgrzech. Sławiański bawi obecnie we Węgrzech — i umie robić reklamę swej trupie. W Aradzie udał się on ze swymi spiewakami do pomnika straconych w r 1849 przez jenerała Haynaua rewolucjonistów wojskowych węgierskich i złożył wraz ze swą żoną wieniec laurowy u jego stóp. Poczem trupa jego odspiewała chór żałobny. Rozentuzjazmowało to nadzwyczaj Węgrów, w których imieniu podziękował inżynier Radanyi. Sławiański odpowiedział po francusku, że on i jego ziomkowie, bawiąc na ziemi węgierskiej, nie mogli się powstrzymać, aby nie „wyrazić narodowi węgierskiemu swych sympatyj dla niewinnych ofiar minionego czasu.“

**Wywóz drobiu.** Od czasu przerwania stosunków handlowych Francji z Włochami, pod wpływem włoskich represaljów celnych, w Marsylji otworzył się nowy rynek zbytu dla wielu produktów gospodarstwa wiejskiego, jakie przedtem przywożone tam były z Włoch. Tak np. bardzo dobry pokup ma drób, którego obecnie przybywa z portów wschodnich, głównie z Odessy, za 500.000 franków co miesiąc. Dobry też pokup mają jaja.

**Influenca w muzyce.** Spiewano już o niej, w Warszawie bawiła nas jednoaktówka, jej mianem ochrzczona, ale niebiańskie tony muzyki poświęcił jej cierpieniom dopiero teraz kapelmistrz włoski w Smirnie Moroni. Ponieważ sam przebył chorobę, więc zdołał odbić wszystkie jej objawy, od pierwszego dreszczu aż do ostatecznej utraty apetytu. Lecz czy w tej symfonji znajduje się także antipyrina i honorarjum dla lekarza?

**Dowcipny wynalazek** puścił w świat pewien drukarz w Detroit w Ameryce. Korzystają gorliwie z wynalazku, zwłaszcza kupcy w Stanach Zjednoczonych. Rzecz jest bardzo prosta; pojedynczy, mały szyld z zadrukowanego papieru, który się na drzwiach wchodowych domu zawiesza, aby odstraszyć gości niemiłych. Szyld kosztuje tylko 10 ct. i obliczony jest na czas jednego miesiąca, a potem zmienia się na inny z tekstem, do wypadków zastosowanym. Nr 1-szy opiewa; „Proszę przeczytać przed przestąpieniem progu! Żebracy tu w ogóle nie mają wstępu. Przyjaciołom niestety nie pożycza się tu pieniędzy. Influencę chwała Bogu już przebyliśmy. O pogodzie nie mówimy z zasady. Życie nasze już jest zaasekurowane. Jesteśmy zaopatrzeni w mydło i nici. Powieści zeszytowych nie czytujemy. Nie sprzedajemy także naszych sukien Wypraszamy sobie zapytania o nasze zdrowie itd. (Szyld ten posiada ochronę prawną, U. S. P. 67, 194).“

**Nowoodnaleziony obraz Rubensa.** W Pe... we Francji zmarła pewna staruszka, która prócz innych starych gratów pozostawiła także duże malowidło przedstawiające cztery osoby naturalnej wielkości. Po licytacji tego spadku pewien rzeczoznawca oświadczył, że to jest kopja obrazu Rubensa „Pielgrzymi w Emmaus“, którego oryginał znajduje się w Louvrze w Paryżu. Przy licytacji dawano za obraz z początku 20 fr., później zaś pewien stolarz nabył go dla jednego paryskiego handlarza obrazów za 4050 fr. Obecnie pokazało się, że nie jest to wcale kopja, ale oryginał Rubensa. Handlarzowi dają za obraz 75.000 fr., jednak ma nadzieję otrzymać za niego 250.000. Jeżeli tylko cała rzecz nie jest fortelem reklamowym.

---

**Rada m. Lwowa** wybrała wczoraj do kuratorji przytuliska im. Roberta Domsa trzech członków: ... kiewicza, Mikolasza i Radziszewskiego, a na zastępców Machajskiego, Kiselkę i Zacharjewicza. Przyjęto ... zapis śp. Gałuszkiewiczowej 1000 na Łazarza, a ... gld na dom sierot. Definitywną prezentę na gk. p... stwo w Malechowie otrzymał ks. Konowalec.

**Towarzystwo historyczne we Lwowie** ... się w sobotę 22. bm. o g. 6. wieczorem w sali uniwersytetu. Porządek dzienny: Dr. Władysław ... ham: Przyjęcie chrześcijaństwa w Polsce. — ... komunikacje naukowe. — Pogadanka w sprawach towarzystwa.

**Odczyty publiczne,** urządzane rokrocznie ... lwowski oddział towarz. pedagogicznego, rozpoczną w poniedziałek 24. bm. w miejskiej sali ratuszowej ... g 6. wieczorem. Prof. Próchnicki, mówić będzie ... Horacym i jego stanowisku w literaturze powszechnej.

**Zarząd „Lutni“** zaprasza wszystkich członków ... na nadzwyczajną próbę mięszanego chóru, która odbędzie się dziś w piątek o g. 7. wieczorem. Jak ... czniejszy komplet jest z powodu nadzwyczajnego koncertu pożądany.

**Koncert Mierzwińskiego.** Na czwartkowy koncert p. Mierzwińskiego już we środę rozebrano ... garniach wszystkie bilety, z powodu odłożenia ... na niedzielę zwróciło kilka osób miejscowych ... cy swe miejsca i obecnie tylko te są do nabycia ... księgarniach

**Kronika brukowa.** Skradziono wczoraj ... nem latarnikowi Dmytrowi Sieraczek drabinkę ... palania lamp z podwórza św. Jura.

Pół sąga drzewa skradł niewiadomy ... onegdajszej nocy w składzie drzewa Leop. ... przy ul. Gródeckiej l. 20. Ajent pol. Woroch ... dził wkrótce, że jakiś człowiek sprzedał ... Smyk, stróżowi domu przy ul. Grodeckiej ... pięć polan drzewa pochodzących z tej kradzieży ... polan znaleziono ukrytą w ogrodzie, w pra... schodami tejże realności.

Michał Krasowski, zarobnik ze Stóg ... został przytrzymany w banku galic., gdzie ... tabakierę srebrną pochodzącą z kradzieży popełnionej przed 10 dniami na szkodę Gelli Ruder. Ajent policyjny Distler powiadomiwszy wszystkie banki ... dzież, w ten sposób schwytał złodzieja, który ... giej namowie ze strony tegoż ajenta przyznał się ... do kradzieży 16 sznurków korali, które ukrył ... w komórce domu przy ul. Św. Teresy l 16.

Marję Krawczyk przytrzymał dnia wczoraj ... złotnik Jakób Renner, u którego chciała sprzedać ... żeczkę srebrną za 2 złr. Złodziejka zapytana, ... siada łyżeczkę, poczęła uciekać a schwycona przez ... nera ukąsiła go w rękę.

Nieletniego kandydata do Brygidek wyprzyaresztował ajent pol. Michalewicz w osobie ... tniego chłopca, Władysława Fischera, który ... rano popełnił kradzież zegarka srebrnego wartości ... zł. Sprowadzony Fischer przyznał się istotnie do ... dzieży i podał, że zegarek dał do zastawienia ... nemu złodziejowi Wir.

Frak liberyjny skradziono wczoraj ze sieni ... żonej w real. l. 22 ul Zielona

Za natrętne żebranie oddano do aresztów ... go Kuźmę.

Makowskiego Feliksa i Suszczyńskiego ... notowanych złodziei za bezcelowe wałęsanie się ... cu Gołuchowskich oddano do aresztów policyjnych.

**Kradzież spadku.** Zofja Jarosz, 18-letnia ... pozostająca w Przemyślu, dowiedziała się dopiero ... paru dniami, że owdowiały jej ojciec Marcin ...

---

kiż to był kawaler! I co to się zrobiło, mój Boże!

Babcia spostrzegła przecież, iż to już dobra godzinka upłynęła na tej gawędce.

— No — rzekła — czas mi się zabierać.

Pan Chybiński podbiegł do kontuaru i wrócił z dużem pudłem cukrów.

— Niechże pani dobrodziejka zrobi tę łaskę dawnemu przyjacielowi i przyjmie tę drobnostkę dla wnuka, dla Kazika.

— Zapamiętał pan imię?

— O! ja mam dobrą pamięć.

I widząc, iż babcia bierze ze stołu rękawiczkę, ujął ją za rękę.

— I niechże pani dobrodziejka zachowa o mnie dobre wspomnienie.

Nachylił się i złożył pocałunek na białej rączce babci.

Babcia zarumieniła się trochę.

. . . . . .

Wyszła z cukierni zadowolona, uśmiechnięta, odmłodzona.

— Jakże mama dziś doskonale wygląda — zauważyła zaraz na wstępie córka.

— Żebyś wiedziała, kogom spotkała?

— No?

— Znajomego z dawnych czasów. Jeszcze panną byłam. Krasowski niejaki. Niegdyś był tancerz pierwszy w Warszawie. A dziś co się z niego zrobiło.

W tej chwili Kazik wbiegł do pokoju. Spostrzegawczy jego umysł odrazu zwrócił uwagę na pudełko które babcia trzymała w ręku.

— To dla mnie! dla mnie! babciu! — zawołał, wyciągając rączyny.

— Dla ciebie — rzekła, dając mu pudełko. — Ale, ale — przypomniała sobie — i drugiego znajomego spotkałam. Niegdyś mój konkurent. Zaprosił mnie na kawę i tyle nagadał komplementów...

— To dlatego mama dziś taka wesoła! — rzekła córka, całując ją w rękę z uśmiechem pół figlarnym.

*Wincenty Kosiakiewicz.*

mieszkał u Jana Lipki, byłego swego kolegi, zmarł we Lwowie 11. grudnia zr. Wiedząc, że ojciec posiadał znaczniejszy kapitał, przybyła Z. J. do Lwowa i dopytywała się o spadek. Otrzymała jednak od Lipki zapewnienie, że po ojcu jej nic nie pozostało. Jaroszówna doniosła o tem dyrekcji policji, która po mozolnych poszukiwaniach sprawdziła, że Lipka przywłaszczył sobie 3 książeczki kasy oszczędności na łączną kwotę zł. 2500 i zakopał w sieni domu l. 45 ul. Kurkowa.

## Teatr, literatura i sztuka.

**W teatrze** dzisiaj dramat Daudeta „Walka o byt".

*(ms)* **Operetka.** Z końcem zeszłorocznego sezonu przedstawiono we Lwowie po raz pierwszy operetkę Lecoqua „Serce i ręka." Zaraz po pierwszem przedstawieniu oceniliśmy tę operetkę jako istotę anemiczną, która niedługo pociągnie na deskach lwowskiego teatru. Tak się też stało. „Serce i ręka" doczekały się zaledwie kilka przedstawień, a to wyłącznio, dzięki niezrównanej grze pani Zimajer w roli Micaeli.

Po kilkomiesięcznej rozłące, której publiczność wcale boleśnie nie odczuła, zaprezentowano wczoraj ponownie ową ociężałą rękę" i wcale nieczułe „serce", a to z okazji występów, jak się afisz wyraża, gościnnych panny Klementyny Czosnowskiej, artystki teatrów warszawskich, która na licznie zebranej publiczności niezwykle mdłe wywarła wrażenie. Panna Cz. co do powierzchowności przypomina żywo słynną paryską Judic, która jak wiadomo grzeszy zbytkiem *embonpoint*.

Wobec innych wybitnych zalet gry i spiewu wczorajszego gościa, wyż wspomniana okoliczność stanowczo usuwa się na drugi plan.

Panna Cz. przedewszystkiem spiewa bardzo pięknie i intonuje bardzo czysto, zaleta u nas dość rzadka. Małym lecz bardzo sympatycznym wysokim sopranem włada bardzo umiejętnie, umie nadać spiewowi wiele wdzięku i tym sobie w pierwszej linji podbija słuchaczy. Gra panny Cz. jest bardzo piękną, dyskretną, rzec można, dystyngowaną.

Partję Micaeli oddała artystka z wdziękiem, a pod względem wokalnym zadowoliła najbardziej wymagających. W szczególności pięknie odspiewała panna Cz. piosnkę w akcie 2m i następne „bolero" w g dur (najpiękniejszy ustęp operetki).

Co do prozy mielibyśmy do zarzucenia, że miejscami za szybko mówi, wskutek czego słuchacz traci wiele wyrazów. Mamy nadzieję, że pochlebny nasz sąd będziemy mogli w całości powtórzyć po dalszych występach artystki.

Z wyjatkiem p. Kiczmana, który objął rolę po p Skalskim, obsada była niezmienioną.

Całość zdradzała niedostateczne wystudjowanie i miejscami silnie szwankowała. Sufler pracował nadzwyczajnie i zmuszał audytorjum nie nickłamanego współczucia.

**Z galic. Towarz. muzycznego.** Dyrekcja zaprasza wszystkich członków chóru mięszanego na ważną próbę dziś w piątek o godz. 7 wieczór do sali Towarzystwa.

**Mieczysław Frenkel**, jak donosi *Kur. Codz.*, wchodzi z 1. marca br. w skład artystów teatrów rządowych warszawskich. Dla sceny lwowskiej jest to ubytek bardzo dotkliwy.

**Artur Zawadzki**, znany i we Lwowie monologista, popisywał się w tych dniach w Rydze. Publiczności złożonej głównie z Polaków, zebrało się niewiele, artysta jednak był hucznie oklaskiwany. Miejscowa gazeta niemiecka *(Zeitung für Stadt und Land)* bardzo chwali popis p. Zawadzkiego.

**Z akademji umiejętności.** Komisja hist. sztuki odbyła 30. stycznia br. pod przewodnictwem p. Wład. Łuszczkiewicza posiedzenie, na którem p. Winc. Juljusz Wdowiszewski przedłożył początek wyczerpującej i obfitującej w nieznane szczegóły pracy swojej o dziejach architektury krakowskiej w XVI wieku.

**Przeglądu sądowego i administracyjnego** zeszyt 2. zawiera: O projekcie rządowym do ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem, (przez dr. Augusta Balasitsa) O ubóstwie naszej literatury prawniczej, (przez E. T) Wniosek Koła polskiego w sprawie reformy podatku od spadków, (przez dr. Juljusza Leo.) Zapiski literackie: Adolf Suligowski. Kwestja mieszkań, (przez Tadeusza Pilata.) Rocznik statystyki Galicji, wydany przez kraj. Biuro statystyczne (oddz. statystyki przem. i handl.) pod kierunkiem dr. Tadeusza Rutowskiego (przez E. Tilla.) — Sammlung von civilrechtlichen Entscheidungen des kk. obersten Gerichtshofes. Her. von Josef Unger, Josef v. Walter u. Leopold Pfaff (przez R...r.) Sammlung von Entscheidungen zum Handelsgesetzbuche VII. Band von dr. Leopold Adler u. Dr. Robert Clemens (przez R...r.) — Bank włościański. Przepisy i objaśnienia zebrał Emil Weydel. Zesz. I. Prawnik. Gazeta sądowa. Czasopyś prawnycza. Bibljografja dzieł i autorów polskich w zakresie prawa i ekonomji za rok 1889. Praktyka cywilno-sądowa. Praktyka karno-sądowa. Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dr. Winc. Tarłowskiego. Praktyka administracyjna. Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez dr Aleksandra Małaczyńskiego. Kronika: † Juljan Bochyński. Z Towarz. prawniczego. Wiadomości urzędowe

**Warszawskie Tow. zachęty sztuk pięknych** urządza w kwietniu w osobnej sali wystawę dzieł znakomitego malarza Józefa Chełmońskiego.

## Do kobiet polskich i ruskich!

Nie ucichły wołania nasze: „do igiełki, Zacne Panie, do igiełki! Gromadźcie wyroby rąk waszych na rzecz zgłodniałego ludu w Galicyi". A oto już dzisiaj wołamy z kolei: „do pióra, Zacne Panie, do pióra!" A tajemnicę serdeczną tych wyrazów zaraz objaśnimy.

Sięgałyśmy po lnianą przędzę rąk pracowitych, mającą się przy projektowanej wencie zamienić na kęs czarnego chleba, głodnym ustom podany, a dzisiaj z kolei Zarząd Tow. Oszczęd. kobiet we Lwowie sięga po przędzę złotej myśli niewieściej, postanowił bowiem — również na kęs czarnego chleba dla ludu — wydać zbiorowe pismo, wyłącznie z utworów kobiecego pióra złożone. Kraina nasza zakwita bujnie litością i talentami, a więc: do pióra litościwe i utalentowane autorki nasze!

Krótkie poezye, obrazki, szkice, rozprawki, charakterystyki, aforyzmy, humoreski, wszystko, co polotna, serdeczna, rozumna, dowcipna lub rzewna myśl Wam przyniesie, wszystko to ofiarujcie na posiłek dla tego ludu, co i sam, jak ziarno zbożowe, zasili znów kiedyś cały naród do lepszej przyszłości.

Do pióra więc, Zacne Panie, do pióra! a im prędzej, tem lepiej, bo głód i nędza idą szybko... Wybladłe twarze dzieci, zrozpaczone wejrzenia matek, załamane ręce ojców — oto pobudka do pośpiechu.

Temi pobudkami nakłoniony, komitet redakcyjny z łona Rady Zawiadowczej Towarzystwa Oszczędności kobiet we Lwowie wydelegowany, ma zaszczyt zaprosić (niniejszem Wielmożną Panią) do wzięcia udziału w zamierzonej publikacyi literackiej, przez łaskawe nadesłanie swego utworu i pozyskanie nam — jeżeli to dla Niej możliwe będzie — współudziału osób, odpowiednich dla tej pracy, życzliwych tej idei.

Łaskawe odpowiedzi i wszelkie pisma w sprawie zbiorowej publikacyi uprasza się o nadesłanie pod adresem: Komitet redakcyjny Towarzystwa Oszczędności kobiet we Lwowie, Ratusz, Izba Handlowa. W lutym 1890 roku. *Zarząd Towarzystwa Oszczędności kobiet we Lwowie.*

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Wiedeń** 20. lutego. Plener i Suess odjeżdżają dziś do Budapesztu na uroczystość pogrzebową Andrassy'ego, w charakterze deputacji od zjednoczonej lewicy.

Galicyjski pułk ułanów imienia Franciszka Józefa I. złożył dziś u trumny Józefa II wspaniały wieniec.

**Wiedeń** 20. lutego. Gen. konsul w Gałaczu Bolesławski, został mianowany reprezentantem dyplomatycznym Austro Węgier w Tangerze.

W komisji budżetowej obradowano nad petycją kolegjum profesorów politechniki wiedeńskiej o uregulowanie *pensyj wdów i sierót urzędników państwowych.* Sprawozdawca wniósł, ażeby w sprawozdaniu komisji była zamieszczona rezolucja, wzywająca rząd, iżby jeszcze w b. sesji, z wszelką pewnością wniósł stosowne przedłożenie. Po przemówieniach kilku mowców, którzy poparli tę propozycję, zabrał głos reprezentant Rządu, i oświadczył, że Rząd *nie może* już teraz dać zapewnień w tej sprawie. Rząd zajmuje się jednak sprawą gorliwie, i po szczegółowem zbadaniu rzeczy tak w praktycznym jak w finansowym kierunku wniesie odpowiednie przedłożenie. Ostatecznie przyjęła komisja wniosek referenta.

**Londyn**, 20. lutego. Umarł tu wczoraj parnellistowski deputowany Biggar.

**Amsterdam**, 20. lutego. Teatr miejski zgorzał dziś zrana do szczętu.

**Petersburg**, 20. lutego. Przybył tutaj Cankow. Dzisiaj odbywa się subskrypcja pożyczki 90 miljonów rubli.

**Rzym** 20. lutego. Wczoraj usiłował pewien obłąkaniec dostać się do królewskiego pałacu na Kwirynale, pod pozorem, jakoby chciał pogodzić króla z papieżem. Oddano go do domu obłąkanych.

**Tarnopol** 22. lutego. Według relacji tutejszych lekarzy, w pow. Zbarazkim pojawił się już tyfus głodowy.

**Wadowice** 20. lutego. Prokurator dziś uzasadniał dalej oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym co do zbrodni oszustwa i gwałtów publicznych, jutro omówi sprawę dezercji i zakończy swój wywód.

**Wiedeń** 21. lutego. Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad tyt. „Tytoń i tabaka". Sam reprezentant rządu musiał przyznać, że dochody z cygar, których cenę podwyższono, cofnęły się. Lewica zaproponowała obniżenie cyfry o 78.000, ale wniosek ten odrzucono. Przy rubr. podatków bezpośrednich ruszył p. Gniewosz sprawę egzekucyj podatkowych.

Dziś ma w Izbie Kopp żądać postawienia ogólnej części kodeksu na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Kredyty 321 25 Węg. renta złota 103 40.

**Wiedeń,** 20. lutego. Z powodu braku ksiąg hipotecznych, a tem samem nieuporządkowanych stosunków własności i posiadania rozchwiało się zamierzone kupno kopalń borysławskich przez Creditanstalt i Bleichrödera.

**Praga** 20. lutego. Jutro pojawi się deklaracja młodoczechów o ugodzie czesko niemieckiej. Młodoczechy zgadzają się w zasadzie na dyskusję ugodową w sejmie, ale sprzeciwiają się podziałowi Rady kulturnej krajowej i Rady szkolnej tudzież podziałowi agend według okręgów językowych a nie podług potrzeb krajowych. Odmawiają również prawo weta, mającego przysługiwać kurji większych posiadłości w sprawach narodowościowych, niemniej sprzeciwiają się podziałowi sejmu na kurje, zanim przywróconą będzie korona czeska.

Zresztą doradzają Staroczechom, aby poskładali mandaty na próbę, jak się naród oświadczy przy nowych wyborach o ugodzie.

**Berlin** 21. lutego. Wczorajsze wybory do parlamentu przeszły tu spokojnie. Dwa okręgi stolicy wybrały *socjalnych demokratów*, między tymi Liebknechta. We *wszystkich* innych okręgach miasta przyjdzie do ściślejszego wyboru między *wolnomyślnymi* a *socjalistami.* W Hamburgu wybrano *trzech* socjalistów: Metzgera, Dietza i Bebla.

**Sofja** 20. lutego. Proces Panicy rozpocznie się zapewne na przyszły tydzień. Uwięziono tu panslawistycznego ajenta Mussewicza, który zbierał w Rosji składki na rewolucję.

**Paryż** 20. lutego. Jen. Co-tex został spensjonowany dla wieku swego. Żegnając się w Rouen z wojskiem, wystąpił przed frontem 8. pułku dragonów z mową, w której oświadczył, że pada ofiarą niesłychanej niesprawiedliwości ze strony ministra (Freycineta), który się nie zna na wojskowości. Minister zarządził dochodzenie.

Co do Orleana są dwa prądy. Większość rady ministrów jest przeciwną bezzwłocznemu ułaskawieniu. Carnot ma być za tem.

## W obronie prawdy.

W artykule *Nowej Reformy*, poświęconym przeglądowi literatury ludowej, *Przyjaciel Ludu* uległ krytyce, wymagającej zarówno ze względu na prawdę, jak i poruszone tam kwestje zasadnicze — pewnych wyjaśnień i komentarzy. Gdy pomimo to sz. Redakcja *Newej Reformy* dyskusji w łamach swego pisma nie otworzyła, a zasada „audiatur et altera pars" prasę — przynajmniej w całości wziętą — obowiązuje, niech mi wolno będzie złożyć tu wyjaśnienia przez krytykę wywołane.—Przedewszystkiem dla wytłumaczenia sobie charakteru owej krytyki zaznaczyć wypada, że polityczne stanowisko jej autora względem ruchu ludowego jest w samej istocie odmiennem od zapatrywań, wyrażanych w krytykowanem pisemku. Stąd wypływa całkiem naturalna ujemność sądów.

Ideą przewodnią *Przyjaciela Ludu* jest rozszerzenie udziału ludu w życiu publicznem do granic, przy których masy ludowe stać się mogą, broniącą swych interesów i świadomą obywatelskich obowiązków, siłą społeczną. Granice te za-

kreśla już oparta na przedstawicielstwie stanowem konstytucja, w obec której wejście do Sejmu i Rady państwa „najwybitniejszych przedstawicieli ludu“, jest nie tylko logiczną konsekwencją demokratycznego programu, ale i zużytkowaniem praw w zasadzie ludowi przyznanych.

Autor *Przeglądu lit. lud.*, przeciwnego jest zdania. Sądzi on, że „szczery przyjaciel włościan naszych musiałby im oświadczyć z całą otwartością, że aby z korzyścią dla kraju pełnić obowiązki poselskie, *potrzeba niezwykłych zdolności* i nader wysokiego wykształcenia *i że ludziom od pługa w żadnym kraju ucywilizowanym nie powierzają mandatów poselskich*“. W cóżby się obróciło jednak podobne zdanie, gdyby nasz włościanin nie był biernym tylko słuchaczem i nie brał na dobrą wiarę udzielanych mu objaśnień, a rozumiał istotę systemu opartego na przedstawicielstwie interesów, szkody wynikające z nieobecności przedstawicieli włościaństwa w ciałach prawodawczych, lub znał nieco dziejową rolę swej klasy? Czy — pomijając już drażliwe kwestje naszego bytu — nie odpowiedziałby on wówczas sz. autorowi: Mówisz pan, że „prawdziwy przyjaciel nie okłamuje“. Dlaczegoż przemilczasz o Norwegji, gdzie włościaństwo stanowi naczelną potęgę w życiu parlamentarnem, o Szwajcarji, gdzie przy prawodawstwie bezpośredniem w niektórych kantonach sam lud jest prawodawcą, o Serbji i Bułgarji, gdzie chłopi zasiadają w parlamentach i tworzą rdzeń radykalnych stronnictw! A i czynników, krępujących rozwój cywilizacyjny Austrji szukać należy chyba w czem innem, niż w tem, że w Radzie państwa i Sejmach obok ludzi „niezwykłych zdolności i nader wysokiego ukształcenia“ zasiadają Kramarczyk, Huryk, Orzechowski, Janda, Krzepek i tylu innych.

Zresztą „próby rozstroju“ nie przeminęły bez śladów i jeżeli oswaja się z niemi myśl reprezentantów dawno minionego okresu historji, to tembardziej godzić się na nie powinni „prawdziwi przyjaciele naszych włościan“.—Rzecz naturalna, że ze stanowiska sz. autora „Przeglądu lit. lud.“ pismo nasze ze względu na swą zasadniczą tendencję zasługuje na potępienie. Mniej naturalnem atoli wydaje się nam stosowanie do *Przyj. Ludu* metody, zdolnej wprowadzić w błąd opinję publiczną, opierania oskarżeń nie na faktach, względnie cytatach, ale subjektywnych wyłącznie wrażeniach. Taka metoda stworzyła dwa zarzuty: po pierwsze, że „najmłodsze z naszych pisemek ludowych pragnie oddać komendę nad zastępem posłów włościańskich osobom przez siebie wskazanym“, a powtóre, że wszczepia ono nienawiść do „klas ukształconych“(?)

„Oddawanie w komendę“ byłoby wręcz przeciwne duchowi pisma, które czerpie swe siły moralne nietylko w szacunku dla praw chłopa polskiego, ale i w przeświadczeniu głębokiem, zetknięciu się z ludem wciąż utrwalanem, że lud ten zdolny jest, jeżeli nie w całej masie, to w znacznej warstwie do samoistnego ze swych praw korzystania. Cały zresztą kierunek pisma świadczy, żeśmy usiłowali uczynić je organem włościan. Drugi zarzut pomawia o wszczepianie nienawiści do „klas ukształconych“. Autor opowiada treść powiastki ludowej — powtórzonej mówiąc nawiasem w przekładzie przez parę obcych pism demokratycznych — a osnutej na tle pokrzywdzenia chłopów przez niegodnego spekulanta na mandat poselski i zgadzając się, że nie brak takich indywiduów, wyzyskujących ciemnotę i nieporadność ludu naszego, zamiast przyznania, że należy przed nimi ostrzegać i bronić, stawia pytanie: „Czy godzi się w ten sposób przedstawiać mu ogół klas wykształconych?“ Pytanie to zwrócone pod adresem *Przyj. Ludu* budzić musi w umyśle czytelników, nieznających naszego pisma, najprzód mniemanie, że znajdują się w niem uogólnienia, które godziwość pytania usprawiedliwiają, dalej, że brak w niem tego łańcucha faktów dodatnich z przeszłości i teraźniejszości, które między ludem a inteligencją serdeczny nawiązują węzeł.

O ileż właściwszej metody użył pewien krytyk innego obozu, który na poparcie swego twierdzenia, że *Przyjaciel Ludu* budzi waśń społeczną zacytował jako dowód zdanie w nim wypowiedziane, że komitety centralne wyborcze mają na celu dostarczenie Sejmowi jak największej liczby zwolenników swego stronnictwa.

Na takich to podstawach autor „Przeglądu literatury ludowej“ uzasadnia swoje mniemanie, że szerzenie „niepraktycznych, niewykonalnych wyobrażeń *Przyjaciela Ludu* utrudnia pracę ludzi szczerze przejętych zasadami demokratycznemi“, nadto „utrudnia rozbudzenie śród mas świadomości narodowej i uczuć patrjotycznych“, bo *„wszak Polskę, jej przeszłość i dążenia polityczne wobec ludu reprezentują klasy wykształcone.“*

Wszystkie te zarzuty, streszczające się w twierdzeniu, że duch naszego pisma nie jest „szczerze narodowym“, treść swą czerpią z treści tych („szczerych“) zasad demokratycznych i narodowych, na które sz. autor się powołuje.

Demokratyzmy są różne. Od partji, mianującej się demokratyczną, a broniącej niewolnictwa w Ameryce — do partji, której przyświeca ideał wszechwładztwa ludowego i możliwej równości warunków rozwoju ludzkich jednostek, jest długi szereg stopni, na których znajdzie się zapewne miejsce i dla zwolenników zasady, że „w kraju ucywilizowanym ludziom od pługa nie powierza się mandatów poselskich“.

Zresztą na niejasność idei demokratycznej złożyły się u nas historyczne przyczyny: usunięcie mas od udziału w życiu politycznem przytłumić musiało samo poczucie demokratyzmu. Czyżbyśmy jednak za cenę bolesnych doswiadczeń dziejowych nie nabyli świadomości tej prostej prawdy, że gdy zgubną była polityka, która życie narodu zacieśniała do granic kasty, to *polityką narodową* jest nie ta, która utrzymuje tradycję politycznych parjasów, lecz ta, która „ludzi od pługa“ powołuje do wspólnych koło dobra rzeczy pospolitej usiłowań i trudów.

*Bolesław Wysłouch.*

# *Nadesłane.*

**Powiększenia fotograficzne**
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**,
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
**Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18**

**Jako korzystną lokację kapitałów**
polecamy
**4½% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.**
**4½% Listy zastawne Banku krajowego**
jakoteż
**4½% Pożyczkę krajową**
które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
**Sokal i Lilien**
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

**Dr. Teofil Stachiewicz**
lekarz specjalny do chorób:
**płuc, gardła i nosa**
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 20. lutego 1890.

Hotel KUHNA. W. Danek z Wolicy, L. Karasiewicz z Zamku, M. Cieszkiewicz z Stanisławowa, ks. Sz. Tkaczonek z Bolszczowa, K. Jarzyński z Pruchnik, M. Hukiewicz z Dobromila.

Hotel ŻORŻA St. Jrsay z Lipnik, A. Cielski z Hadyńkowiec, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, B. Zadurowicz z Wołerkowiec, J. br. Brunicki z Wiednia, A. Mysłowski z Koropca, L. Wechtl z Wiednia.

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

**W kierunku ze Stryja:** 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Bełzca:** 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Ku Stryjowi:** 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

**Ku Bełzcu:** 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

19. lutego 1890.

| | płacą |
|---|---|
| **Akcje** za sztukę bez kuponu bieżącego. | |
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 188 75 |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 231 50 |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 303 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | |
| **Listy** zastawne za 100 zł. | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 101 50 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 105 90 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 98 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 101 — |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 97 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 101 — |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 94 40 |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 99 60 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 93 50 |
| **Listy** dłużne za 100 zł. | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 55 — |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | 46 — |
| **Obligi** za 100 zł. | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 25 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 91 60 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 100 50 |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 104 — |
| Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a. | 97 25 |
| **Losy.** | |
| Miasta Krakowa | 23 — |
| „ Stanisławowa | — — |
| **Monety.** | |
| Dukat holenderski | 5 49 |
| Dukat cesarski | 5 56 |
| Napoleonder | 9 42 |
| Półimperiał | 9 65 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 32 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 27 50 |
| 100 marek niemieckich | 57 85 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej

**Wiedeń** 20. lutego 1890.

| | dzisiejsze |
|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 35 50 |
| „ Bank. anglo-austrjackiego | 169 90 |
| „ Unionbanku | 263 20 |
| „ kolei Karola Ludwika | 193 25 |
| „ kolei północnej | 264 50 |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 137 65 |
| „ kolei państwowej | 220 35 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 2·2 — |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 191 25 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 144 — |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 113 50 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 105 — |
| Losy regulacji Cisy | |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 240 — |
| Renta węgiersk. złota 4 proc. | 103 50 |
| Akcje Bankvereinu | 126 10 |
| Rosyjski rubel papierowy | 128 75 |
| Losy premjowane węgierskie | |
| Akcje kredytowe | |

# PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz nininiejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

*Aptekarz w Paryżu*, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.


# Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

**W Zaraniu**, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

**Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

**Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

**Książe i Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

**Na Dnie.** Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

**Kusiciel.** Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

**Kobieta wielkiego świata** przez Hektora Malota . . . . . 30 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

**Poezje** *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.


**Bezpłatnie!**

# Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

**Orgelbranda !! Bezpłatnie !!**

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet i **tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

**Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.**

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.

**Najlepszy papier cygaretowy**

*jest prawdziwy*

# LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT

CAWLEYEGO & HENRY

PARYŻ.

MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.


# DROBNE OGŁOSZENIA.

## Doniesienia rozmaite
po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

**Na post: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone, Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wysmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.**

**„Hotel Garni“** pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

***Wilhelm Breitmeier.***

**Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie $\frac{1}{2}$ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie $\frac{1}{2}$ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.**

**Tutki** cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

**Zdolny** pisarz, kawaler, ukończony agronom z dobrą kwalifikacją poszukuje posady. Adres J. K. w Ponikwie p. Brody. 2262

**Skrzynie** używane w dobrym stanie, do pakowania towarów, kupuje w każdym czasie i w każdej ilości Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231. 153

**Młody subiekt** z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia w handlu korzennym we Lwowie lub na prowincji poste restante Lwów W. K. 2273

**Zakupuje** wszelką garderobę i ruchomości zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2271

**40 sągów siana dobrego** ma na sprzedaż folwark Chodorkowce poczta i stacja kolejowa Bóbrka. 2275

**Poszukuje** się ucznia do handlu korzennego A. W. Grott w Sokalu. 2236

**Nadleśny**, polak, władający językiem niemieckim, żonaty, słusznego wzrostu, obecnie przy tartaku parowym zostający, poszukuje posady jako zarządca tartaku, lub magazynier. Adresować „Nadleśny poste restante Rajcza. 2281

**Wszelkie** maszyny do szycia używane kupuje, sprzedaje i zamienia Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2278

**Cukier lipnicki** najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

**Wina Dalmatyńskie i Schiller** litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

**Wiedeńska** pracownia **sukien** damskich L. Brücknerowej ul. Kościuszki l. 4. 2237

**Dobra,** obszaru 2500 morgów w tem lasu około 1500, trzy donośne młyny, budynki częścią wzorowe, częścię zupełnie wystarczające, 20 minut jazdy odległości od dworca kolei żelaznej są zaraz do nabycia. Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr Biała poczta Czortków. 2277

**Wodę kolońską,** perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

**Kalosze rossyjskie i wiedeńskie** poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych

**Rudolfa Krimmera**

we Lwowie

**hotel Francuski.**

**Centralne Biuro Posad** Jana Litwińskiego we Lwowie ul. Boimów l. 4. I piętro poleca: Rządców leśniczych, ekonomów, ogrodników itp. guwernantki i bony różnej narodowości, gospodynie panny służące itp. 2285

**Czeladników** i uczniów przyjmuje zakład introligatorski E. Schläfriga ulica Karola Ludwika we Lwowie. 2284

**Dwóch statecznych pomocników,** rutynowanych w handlu korzennym i galanteryjnym, znajdzie posadę w większym mieście na prowincji. Obeznani z pracami pismiennemi, korespodencją polską i niemiecką i rachunkowością, będą mieć pierwszeństwo. Oferty przyjmuje handel Wnego Karola Bayera we Lwowie. 2288

**Centralne Biuro Sług** Jana Litwińskiego we Lwowie przy ulicy Boimów l. 4. Isze piętro poleca; **służbę miejską i dworską** w wielkim wyborze. Abonament roczny dla obywateli m. Lwowa i okolicy; P. T. służbodawca utrzymujący stale jedną sługę płaci rocznie 1 zł., utrzymujący stale od dwóch do 5 sług 2 zł. rocznie. Za zmiany sług w roku nie dolicza się żadnych dodatków prócz powyższej taksy rocznej. 2286

**Centralne Biuro Wynajmu mieszkań** Jana Litwińskiego we Lwowie ulica Boimów l. 4. I. piętro poleca: mieszkania większe i mniejsze, mieszkania kawalerskie i lokale na sklepy i magazyny. 2287

**Lokaj** z bardzo dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia. Od obecnego służbodawcy najchlubniejsze polecenie, ulica Słowackiego l. 2. nr. drzwi 4. Jakób Klimkow. 2293

**Pisarz** do prowodzenia służbowego interesu znajdzie natychmiast zajęcie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika 5. 2283

**Poszukuje** się dzierżawy do 300 morgów pola ornego K. M poste restante Lwów 2292

**Tanio!** pierścioneczek brylantowy, srebrna ładna cukierniczka, biurko, zegar bijący, antyczne filiżaneczki, obrazy, Rynek 4. w podwórzu oficyna, drugie piętro. 2258

**1000** marek pocztowych około 200 gat. 45 ct. u G. Zechmayera Norymbergja. Kupno. Zamiana.

**Jan Porawski,** znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. **Lwów, Kopernika l. 17.** Isze piętro, drzwi nr. 5. 2164

**Za pośrednictwem** administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

## Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

**6 5, 4 pokoje** od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

**Do** wynajęcia dla panów kawalerów pokój frontowy i przedpokój, w Rynku l. 15. II. piętro. Bliższa wiadomość tamże. 2274

**Pokój** z meblami do wynajęcia Arsenalska l. 6 II piętro. Miejscowość sama czyni obce wtargnięcie do swego pokoju niemożliwem. 2280

**Jeden pokój kawalerski do wynajęcia zaraz przy ulicy Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość** pierwsze piętro nr. drzwi 19.

**Parter** trzy pokoje, nyża, przynależytości od 1go marca. Pokój kawalerski zaraz do najęcia Ossolińskich liczba 4. 2290

**Duży** pokój frontowy umeblowany z przedpokojem. Batorego l. 24. 2291

**Dwa** lub trzy pokoje, kuchnia Zamojskiego 1. 2259.

## Korespondencje prywatne

Jakkolwiek okrutnie ze mną obchodziłeś się, nie mogę jednak uwierzyć, ażebyś pragnął i nadal w tych warunkach życie spędzać — Czy sądzisz, że w D. lepiej będzie? sumienie nigdzie spokoju Ci nie da!!! a to, co szukasz, znaleść trudno — Twoją dziś jest rzeczą wynaleść środek wyjścia, tak jak wynalazłeś środek wydrwienia mnie swego czasu — Namyśl się inaczej — wspomniej, że szczęście raz tylko — i to bezpowrotnie wyciąga ręce do człowieka. Aniela.


# J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka 25 róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice 20.

**Czerniowce** Rynek 2.

**Ocet desinfekcyjny**

silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p.

**Flakon 25 i 50 cnt.**

**Kadzidło antimiazmatyczne**

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon 25 i 50 ct.**

**Kadzidło sułtańskie**

płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach

**Flakon 20 ct.**

**Olejek lotny z igieł sosny**

(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 cent.**

**Godne polecenia**

Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie

**Lwów plac Marjacki 1.**

(Hotel Georgea)

**w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.**

NOWY WYNALAZEK

# PARFIA IXORA

# ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda tualetowa.... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA

*37, Boulᵈ de Strasbourg, 37*

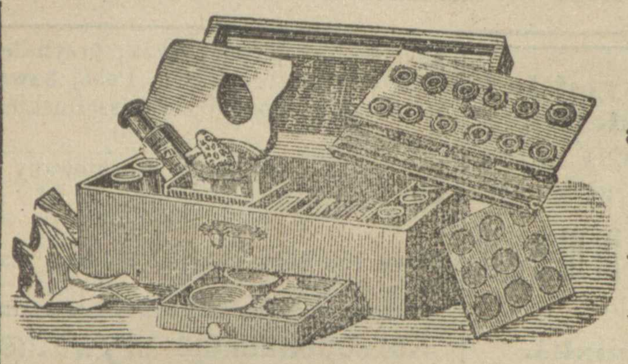

**Farby, przybory i utensilja**
artystyczno - malar.
poleca
**Alojzy Hübner**
we Lwowie
ul. Karola Ludwika
liczba 13.

# Spółka handlowo-rolnicza
## w Stanisławowie

podaje do wiadomości komitetom ratunkowym ku wspieraniu włościan, zeszłorocznym nieurodzajem dotkniętych, że pośredniczy w zakupnie kukurudzy wprost z pierwszego źródła po cenach najprzystępniejszych, oraz ma na składzie do siewu koniczynę, tymotkę, bobik i wykę.

*Dyrekcja.*

# Piotr Miączyński

poleca
**swój główny skład nafty**
*ue Lwowie, ulica Sykstuska liczba 47.*
jako najpewniejsze źródło
zaopatrywania się
**w rzeczywiście dobrą i tanią NAFTĘ.**

Kupującym hurtownie beczki zawierającemi około 180 litrów **opuszczam znaczny rabat.**

Trzymam w mojem składzie tylko **NAFTĘ nieeksplodującą.**

Wysyłam koleją NAFTĘ co Wtorki i Soboty.

# Biuro miastowe
**c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).**

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

*Dyrekcja kolei Karola Ludwika.*

**Dla Pp. Aptekarzy i fabrykantów wody sodowej i dla użytku domowego**

## Soki owocowe

**Malinowy** (Himbeeren), **poziomkowy** (Erdbeeren), **pożyczkowy** (Ribisel), **wiśniowy** (Weichsel) i **borówkowy** (Preiselbeeren) w słoikach szklannych hermetycznie zamkniętych.

## Ekstrakty i olejki z drzew szpilkowych
**do desinfekcji**

**„Coniferensprit", „Fichtennadelduft", „Latschenkieferöhl", „Fichtennadelöl" „Fichtennadelseife", „Latschenkieferbadeextrakt", „Fichtennadelbadeextrakt" itp.**

**ROZPYLACZE** do tychże płynów.

Odsprzedającym udzielam stosowny rabat.

Specjalne cenniki na żądanie bezzwłocznie wysełam.

**Alojzy Hübner,** Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Bardzo korzystny papier lokacyjny.

# 4½% Węgierska pożyczka kolei państw.
**w srebrze z roku 1889.**

(4½% Ung. Staats Eisenb. Anleihe in Silber v. J. 1889).

**Polecenia godny ten papier nosi zwyż 4½ procent rocznie, gdyż kurs obecny tylko koło 96·— płatny dnia 2. Stycznia i 1. Lipca każdego roku, dogwarantowany i hipotecznie zapisany na dochodach węgierskich kolei państwowych, równa się więc pierwszorzędnym listom zastawnym**

sprzedaje po kursie dziennym

**AUGUST SCHELLENBERG**

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

**Sztuczne zęby i szczęki**

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

# Słabość męzką

skutki szczegółniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
## Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, upełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

# Środek nawozowy

**dla buraków cukrowych, chmielu, wina, kartofli, lnu, jarzyn, jakoteż dla wszystkich płodów rolniczych w ogólności,**

też trwale działającym w każdej glebie, poświadczony licznemi dokumentami wytrawnych **powag rolniczych jest o ściśle zagwarantowanej zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** obok około 60% org materyj w każdej ilości dostarczany

**koncentrowany nawóz bydlęcy**
(Engrais de boeuf)

z pierwszych ck. uprz. i pat. **austro-węg. Fabryk skoncentrowanego nawozu bydlęcego** w Temeszwarze i Aradzie (braci Sa...) **Biuro centralne: Wiedeń, III., Rennweg Nr. 20 T.** dokąd wszelkie listy adresować należy.

Próbki i broszury gratis i franco.

# KALENDARZ
## HUMORYSTYCZNY
# ŚMIGUSA
## na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

**i we wszystkich księgarniach.**

**Cena 50 centów.**

Zbena od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentystyczna nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w nacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**Jedynie prawdziwy puder paryski** wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym, wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżości i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**
**wyrobu G. Hell'a w Opawie,** jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrzeli, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
**Augsburgska esencja życia**
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy** niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr. 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego
**Syrop z podfosforanu wapn. żel.**
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

**Dra Rosy Balsam życia**
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

**ZYGMUNTA RUCKERA**
**APTÉKA**

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego
**TANNINGENE**
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

**Eau de Lys de Lohse**
używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość.
Cena 1 złr. 50 centów.

**J. Pserhofera PIGUŁKI**
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 1·5 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie pod isu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 876, Frankfurt 88.
**J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych**
**Eteryczny olejek sosnowy** używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi.
**Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowy.

**Nie kaszlaj** Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu i d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

**MAŚĆ SIHULSKIEGO**
zaleca się przy obecnej porze roku jako b. rozbawienny środek do wygubienia piegów i opalenia słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

**KROPLE MARYACELSKIE**
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY
**Płyn restytucyjny dla koni**
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zwichnięciu, paleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 4[illegible] cent.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. „Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu [illegible]